

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 211 (1630) Rzeszów, wtorek 7 września 1954 r.

Współzawodnictwo w jesiennej akcji siewnej

## Kobiety ze spółdzielni produkcyjnych Raclawówka i Budziwój podjęły cenne współzawodnictwo

Piękowszoplanowym zadaniem stojącym w chwili obecnej przed spółdzielniami produkcyjnymi woj. rzeszowskiego jest sprawne i na wysokim poziomie agrotechnicznym przeprowadzenie jesiennej ak-

cji siewnej i w terminie dokonanie wykopków.

Walczyły, by plony w roku przyszłym były wyższe niż w roku bieżącym, ażeby zapewnić lepsze zaopatrzenie miast w produkty rolne. Dlatego też kobiety spółdzielni produkcyjnej Raclawówka (pow. Rzeszów), doceniając doniosłość zadań postawionych przez II Zjazd Partii w sprawie podniesienia produkcji rolnej, na zebraniu w dniu 4.9.1954 r. postanowiły:

w tegorocznych siewach jesiennych zastosować siew krzyżowy żyta i pszenicy, siew zakończyć 4 dni przed terminem,

przeprowadzić sprawnie wykopki pod hasłem: „Nie zostawimy ani jednego ziemiaka i buraka w ziemi”.

W walce o przyspieszenie i należyte przeprowadzenie jesiennej akcji siewnej i wykopków wzywają one do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa, kobiety ze spółdzielni produkcyjnej Budziwój i pozostałe spółdzielnie produkcyjne woj. rzeszowskiego.

Na zebraniu rady kobiecej spółdzielni produkcyjnej Budziwój w dniu 5.9.1954 roku kobiety podjęły apel spółdzielni produkcyjnej Raclawówka i zobowiązały się:

Zasiać siewem krzyżowym żyto na obszarze 2 ha i pszenicę — 2 ha.

Wykopać ziemiaki i buraki cukrowe 3 dni przed terminem.

## Kolejarze dębicki zaoszczędzą setki ton węgla

W przededniu swojego święta pracownicy kolejni parowozowni głównej w Dębicy nie zostali w tyle w podejmowaniu i realizowaniu zobowiązań, za swoimi kolegami z innych placówek.

Szczególnie cenne są długofalowe zobowiązania maszynistów. I tak: drużyny maszynistów Mieczysława Nowaka, Eugeniusza Kocura i Edwarda Czarnego przejadą 185.000 km między naprawami okresowymi bez mycia kotła, przez co zaoszczędzą koszty jednej średniej naprawy parowozu. Ponadto w tym okresie spala 90 ton mułu węglowego. Zaś drużyny maszynistów Wł. Szpary, E. Jamrozego i A. Misiewiczza w III kwartale br. zaoszczędzą 120 ton węgla poprzez racjonalne opalanie kotła parowozu oraz przez spalanie gorzszych asortymentów węgla. Maszynista Tadeusz Nędra spali 50 ton mułu węglowego.

Odrócić zobowiązania zespołów, kolejarze dębicki podjęli szereg zobowiązań indywidualnych. Wyróżnić tu należy zobowiązania technika Zdzisława Myszkla, który wykona dokumentację do przyrzędu rozprężającego pierścienie suwakowe oraz dostarczy prasę do wprasowywania i zaprasowywania łożysk. Fr. Sypel skrócił termin wykonania centralnego ogrzewania w hali parowozowej o 5 dni.

Realizacja tych zobowiązań przyczyni się m. in. do usprawnienia przewozów jesiennych i obniżki kosztów własnych.

## Zjazd przodujących chłopów w Dębicy

W dniu 6 września w pięknej sali PDK w Dębicy odbył się zjazd przodujących chłopów powiatu. Przybyło około 250 chłopów przodujących w produkcji roślinnej, hodowli i w pracy społecznej. Referat wygłosił przewodniczący Prez. PRN w Dębicy tow. Goliński. Przedstawił on duże osiągnięcia, jakie uzyskali poszczególne chłopi indywidualni i spółdzielcy oraz nakreślił zadania, które stanęły przed rolnictwem pow. dębickiego w bieżącym okresie.

W dyskusji nad referatem wzięło udział wielu chłopów. Mówili oni o swych osiągnięciach, wysuwali wnioski usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom pracy swojej i terenowych organów władzy. Omówili również przemiany, jakie zaszły na wsi w okresie 10-lecia Polski Ludowej.

Następnie wiceprzew. Prezydium WRN tow. Ostrowski udekorował krzyżami zasługi i medalami 10-lecia Polski Ludowej ponad 20 chłopów za wybitne osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa.

Po przyjęciu chłopów zwiedził Powiatową Wystawę Rolniczą.

## Uczestnicy Rejsu Pokoju w Leningradzie

LENINGRAD (PAP). W niecałe 5 bm. tysiące mieszkańców Leningradu witały serdecznie uczestników „Rejsu Pokoju”, którzy przybyli na polskim statku „Balory”.

Port leningradzki udekorowany był flagami Związku Radzieckiego i państw biorących udział w „Rejsie Pokoju”. Po zejściu uczestników rejsu na ląd, odbył się wiec.

Wiec otworzył odpowiedzialny sekretarz Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju N. Koltow.

Przemówienia wygłosili również generalny sekretarz Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju Ryszard Depera siński i przedstawicielka obrońców pokoju w NRD — Riesel Flierl.

## Jedna z największych w Europie walcownia zgniatacz w hucie im. Lenina rozpocznie pracę w służbie gospodarki narodowej

KRAKÓW-NOWA HUTA (PAP). — Walcownia zgniatacz budowana w hucie im. Lenina to jeden z największych i najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie. Ten prawdziwy kolos, który już niedługo rozpocznie pracę w służbie gospodarki narodowej, rośnie niemal z każdym tygodniem.

REALIZUJĄ WYTYCZNE  
II ZIAZDU PZPR  
II PLENUM KC

## Ochotniczo wyjechali traktorzyści z Wielkopolski by pomagać w likwidacji odłogów w woj. olsztyńskim

POZNAŃ (PAP). Państwowe gospodarstwa rolne w kilku województwach, m. in. w olsztyńskim i białostockim, realizując wytyczne II Zjazdu PZPR i II Plenum KC, przystąpiły do zagospodarowania poważnych obszarów ziemi leżących dotychczas odłogiem i nie wykorzystywanych należycie.

Z pomocą w likwidacji i zagospodarowaniu odłogów śpieszą tym PGR-om najlepsi traktorzyści z PGR-ów innych województw.

Ostatnio do woj. olsztyńskiego wyjechało ochotniczo z PGR-ów woj. poznańskiego ponad stu przodujących traktorzystów i mechaników, którzy wezmą udział w pełnym zagospodarowaniu odłogów w okresie kampanii jesiennej i w przygotowaniu pozostałej części odłogów pod zasiewy wiosenne.

## Zniżka cen w NRD

BERLIN (PAP). Niemiecka prasa demokratyczna opublikowała komunikat Rady Ministrów NRD o uchwale w sprawie nowej obniżki cen niektórych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych.

Uchwała przewiduje, że od dnia 6 bm. począwszy ceny pewnych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych w NRD zostają obniżone od 10 do 50 proc.

Wszystkie podstawowe roboty w rejonie walcowni zgniatacza są bardzo poważnie zaawansowane. Bez opóźnień przebiega montaż tysiąca części i urządzeń zgniatacza. Na ukończeniu jest już montaż klatki walcowniczej oraz transportera przyjmującego wraz ze stołem obrotowym. Szybko przebiega również montowanie urządzeń transportera między klatką walcowniczą a nożycami. Podstawowe roboty przy montażu potężnych nożyc są już za kończone.

Prace montażowe wykonuje załoga „Mostostalu” z Zabrze, której członkowie w większości brali udział przy budowie zgniatacza w hucie „Bobrek”. Montażem zgniatacza w hucie im. Lenina kieruje inż. Mieczysław Mańka.

Wykorzystywanie i pogłębianie osiągnięć uzyskanych w hucie „Bobrek” pozwala mostostalowcom sprawnie prowadzić roboty montażowe.

## Przyjęcie z okazji otwarcia Targów Lipskich

BERLIN (PAP). Z okazji otwarcia dorocznych Międzynarodowych Targów Lipskich minister handlu zagranicznego i międzystronowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej Kurt Gregor wydał w niedzielę wieczorem przyjęcie, w którym wzięli udział przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann, premier Otto Grotewohl, wicepremierowie dr Lothar Bolz i Otto Nuschke oraz inni członkowie rządu NRD. Obecne były również delegacje rządowe Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Finlandii i Sudanu. Poza tym przybyli przedstawiciele sfer handlowych z wielu krajów kapitalistycznych, m. in. z Niemiec zachodnich.

Przemówienie wygłosił minister Gregor.



4 września 1954 r., na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przybyła do Polski grupa parlamentarzystów angielskich. Na zdjęciu: Lotnisko Okęcie w Warszawie. CAF — fot. Zygm. Wdowiński



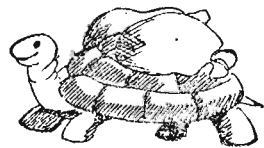
Powiaty, które w sierpniu nie wykonywały dziennych planów dostaw zboża — teraz znajdują się w czołówce. Wysunął się Lubaczów, Przemysł, Kolbuszowa i Gorlice. Osiągają one przeciętnie około 200 proc. dziennego planu skupu. Podciągnęły się również inne powiaty Podkarpacia — Lesko, Jasło i Krosno. Natomiast te, które poprzednio zbliżyły się do 90 proc. — teraz przestały wykonywać nawet plany dzienne, jak Mielec i Nisko. Najwidoczniej miejscowi aktywiści „spoczęli tam na laurach” i nie chce im się już walczyć o to, by ich powiaty zostały zwolnione — podobnie jak Przeworsk i Łańcut — od miarek i odsypów. Mimo to jednak dzięki przodującym powiatom — dzienny plan wojewódzki w dniu 4 bm. został wykonany w 152,8 proc.

## Zwolnione od miarek i odsypów

PRZEWORSK  
ŁAŃCUT

Wykonanie planu dziennego obowiązkowych dostaw zboża dla państwa w dniu 3 września przedstawiało się następująco:

Wykonał	Nie wykonał
Lubaczów 286,9	Mielec 92,6
Przemysł 227,5	Ustrzyki 76,3
Gorlice 220,9	Nisko 55,6
Kolbuszowa 192,2	
Jarosław 173,3	
Lesko 170,9	
Brzozów 158,5	
Rzeszów 143,7	
Jasło 136,1	
Tarnobrzeg 131,6	
Krosno 125,1	
Dębica 124,2	
Sanok 114,3	



## Meldują spółdzielcy

Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej „Stróżowianka” w Stróżówce (pow. Gorlice) zameldowali o wykonaniu w całości i w terminie do dnia 30 sierpnia br. obowiązkowych dostaw mleka, zwierząt rzeźnych, zboża, należności w zbożu na rzecz POM oraz spłaty należności finansowych państwu za rok 1954.

Tak więc z wyjątkiem obowiązkowych dostaw ziemniaków (które również dostarczone zostaną w terminie) spółdzielnia produkcyjna w Stróżówce jako pierwsza ze spółdzielni produkcyjnych w powiecie gorlickim spełniła swój obowiązek wobec państwa.

## Gdy radni zalegają...

...plan skupu zboża nie jest bieżąco wykonywany. Członkowie Gminnej Rady Narodowej w Jodłowej w powiecie jasielskim: Jan Stręk (Jodłowa), prof. Czesław Wojewoda ze swymi dziećrzawcami, Maria Warzecha (Dębowa), Karol

Strzepek (Dzwonowa), zamiast wraz z innymi aktywistami, uswiadamięli chłopów o konieczności terminowej sprzedaży zboża państwu, sami do dnia 2 września br. zalegali z dostawami.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Przyspieszyć wykonanie ordek pod zasiewy ozimych

1000 q buraków pastewnych i 500 q buraków cukrowych z ha uzyskała spółdzielnia produkcyjna Wietlin III w pow. jarosławskim. Jan Baster, chłop gospodarujący indywidualnie w tym samym powiecie uzyskał 19 q rzepaku ozimego z ha, a Józef Schabowski z Sielca w powiecie tarnobrzelskim, zebrał 28 q pszenicy z ha. Na każdej z 8 powiatowych wystaw rolniczych, spotykamy nazwy przodujących państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych, którzy osiągają wysokie plony zbóż i okopowych. I gdyby ktokolwiek zechciał bliżej zainteresować się tymi naprawdę wspaniałymi wynikami wydajności z ha prawie dwukrotnie wyższej od przeciętnej w województwie otrzymałby od wszystkich przodowników jednakową odpowiedź. Na uzyskanie wysokich urodzajów składa się wiele warunków a między innymi niezmierznie poważny wpływ mają właściwe i w od-

powiednim czasie przeprowadzone zabiegi agrotechniczne.

Nauka rolnicza zaleca stosować, a długoletnie doświadczenie, potwierdza, że oprócz doboru ziarna siewnego, nawożenia obornikiem i nawozami sztucznymi, terminowego siewu i zmianowania pól, potrzebne jest należyte przygotowanie gleby pod zasiewy, a więc zastosowanie koniecznych dla danej uprawy zabiegów agrotechnicznych. W jesieni stosujemy cały zespół zabiegów (uprawek) przedsięwziętych pod rośliny ozime, których celem jest uzyskanie sprawności uprawowej roli, przygotowanie wierzchniej warstwy pod zasiew, zatrzymanie nagromadzonej wody i ewentualne niszczenie chwastów oraz wymieszanie nawozów mineralnych lub przyoranie obornika. Dlatego też jesienią dokonujemy ordek siewnych jako podstawowego zabiegu agrotechnicznego. W województwie rzeszowskim do tej pory

plan ordek siewnych pod zasiewy ozime nie jest pomyślnie realizowany.

W powiecie rzeszowskim wykonano zaledwie 12 proc. ordek, w dębickim w 60 proc. Najmniej ordek wykonano w gminie Pilzno, Ropczycy, Wieropolu. W wielu gromadach tego powiatu a m. in. w Nagoszynie, Mokrem, Zasowie, Pilźnie, Łękach Górnych nie zabronowano podorywek. Nielepszą sytuacją jest w Lesku i innych powiatach zarówno w państwowych gospodarstwach rolnych, w spółdzielniach produkcyjnych jak i w gospodarstwach indywidualnych.

Opóźnienie ordek siewnych, zaniedbanie innych zabiegów agrotechnicznych w okresie jesiennej akcji siewnej przesądza z góry o niskiej wydajności z ha w przyszłym roku. Nie wolno nam do tego w żadnym wypadku dopuścić. Te przyczyny rad narodowych, które nie mobilizują chłopów do wykonania ordek i innych zabiegów agrotechnicznych, łamią linię partii i rządu, nie stoją się do uchwał II Zjazdu

partii. Sprawa podniesienia produkcji rolnej jest sprawą ogólną - narodową i dlatego nie może nam być obojętną, czy w danym powiecie, gromadzie czynione są wysiłki, aby ta produkcja wzrastała lub czy brak jest troski o to i z niedbalstwa organizacyjnego dopuszcza się do obniżki plonów.

Państwo ludowe dostarcza rolnictwu maszyny, kredyty, wozy sztuczne, kwalifikowane ziarno siewne i zapewnia instruktaż fachowy powiatowych zarządów rolnictwa. Ma ono prawo wymagać od nas, od chłopów, byśmy ze swej strony dołożyli starań o zwiększenie wydajności z ha. Jesienne siewy zbliżają się szybko, już w II dekadzie września rozpocznie się siał, dlatego też należy jak najszybciej wykonać przedsięwzięcia orki. Organizacje partyjne, rady narodowe, ZSCh i ZMP oraz zarządy powiatowe rolnictwa winny rozwinąć szeroką akcję uswiadamięjącą wśród chłopów za przyspieszeniem ordek siewnych i organizowaniem pomocy sąsiedzkiej. Opóźnienia mogą nam przynieść niepowetowane straty.

Cele konferencji w Manili

# Agresywne plany USA w Azji południowo-wschodniej

MOSKWA (PAP). W dzienniku „Prawda” ukazał się z podpisem obserwatora artykuł pt.: „Agresywne plany USA w Azji południowo-wschodniej, w którym czytamy co następuje:

W stolicy Filipin — Manili — rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych ośmiu krajów: USA, Anglii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Pakistanu, Syjamu i Filipin, poświęcona sprawie utworzenia nowego agresywnego bloku w Azji południowo-wschodniej. Projektowany nowy blok wojskowy uzyskał już nazwę SEATO (inaczej angielskie), czyli „organizacja paktu Azji południowo-wschodniej”. Prasa amerykańska podkreśla, że SEATO powinna być na wschodzie tym samym czym jest na zachodzie NATO (organizacja paktu północno-atlantycznego). Projekt SEATO podobnie jak NATO jest tworem dyplomacji amerykańskiej. Autorzy tego projektu stawiają sobie zupełnie konkretne agresywne cele: zdławienie sił walczących o pokój, i niezawisłość narodową na wschodzie.

Czym należy tłumaczyć tak szerze manifestowane zaniepokojenie mocarstw imperialistycznych o strefę Azji południowo-wschodniej?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy przede wszystkim przypomnieć, że po drugiej wojnie światowej w Azji a w szczególności w jej części południowo-wschodniej rozwija się na szeroką skalę walka ludów krajów kolonialnych i zależnych o swą niezawisłość na rodową.

W jednych krajach tej strefy imperialiści musieli zupełnie pożegnać się z właściwym sobie metodami grabieży kolonialnej. W innych — musieli się ograniczyć, przejść do nowych, mniej dla nich korzystnych form wyzysku krajów zależnych.

Wielki naród chiński wypędził ze swej ziemi wszystkich amatorów łatwych zysków. Naród wietnamski obronił swą niezawisłość w dziewięcioletniej walce z kolonizatorami francuskimi. Naród indonezyjski z bronią w ręku zdobył wolność w walce z imperialistami holenderskimi. Indie, Burma, Cejlon stały się państwami niezależnymi.

W obliczu pożądanego ruchu narodowo-wyzwoleńczego mocarstwa imperialistyczne muszą manewrować, godzić się na ustępstwa, aby utrzymać w tych czy innych krajach azjatyckich przynajmniej część swoich pozycji. Usiłują one jednocześnie przygotować kontrofensywę, ażeby odzyskać utracone pozycje, zdławić ruch narodowo-wyzwoleńczy. Starając się zamaskować swe rzeczywiste cele, imperialiści głoszą demagogicznie, że walczą nie o zachowanie filarów reżimu kolonialnego, lecz przeciwko „komunizmowi”. Imperialiści zajmują takie stanowisko już nie po raz pierwszy. W swoim czasie faszyści spod znaku Hitlera i militaryści japońscy zmontowali osławiony pakt antykominternowski, pod którego osłoną przygotowywali się do rozpętania nowej wojny światowej. Fakty świadczą, że projektowany obecnie przez dyplomację amerykańską pakt SEATO jest w gruncie rzeczy nowym, skorygowanym i uzupełnionym wydaniem tegoż „paktu antykominternowskiego”.

Artykuł 4 projektu SEATO żąda stwierdzenia przez „każdą ze stron umawiających się”, że „agresja komunistyczna (!), podjęta przez dokonanie napaści zbrojnej w strefie działania układu przeciwko którejkolwiek ze stron albo przeciwko Kambodży, Laosowi i terytorium znajdującemu się pod jurysdykcją wolnego rządu wietnamskiego (tak propaganda amerykańska nazywa marionetkowy reżim baodaiowski), albo też przeciwko wszelkim (!) państwom i terytoriom, które strony wskazać mogą w przyszłości za jednomyślną zgodą — stanowić będzie groźbę dla jej pokoju i bezpieczeństwa”.

Jednocześnie artykuł ten wymaga od „każdej ze stron umawiających się” zobowiązania, iż będzie „działała w celu zażegnania tego wspólnego niebezpieczeństwa...”. Dobrze wiadomo, że Niemcy i Japonia, których agresywnemu blokowi nadał oficjalną formę „pakt antykominternowski” zawarty w 1936 r., również spekulowały na rzekomym „niebezpieczeństwie komunistycznym”. Artykuły 1 i 2 „paktu antykominternowskiego” nakładały na jego uczestników zobowiązania kominternu, podjęcia przeciwko niemu „kroków obronnych”, a punkt „b” zobowiązywał strony do „zastosowania” surowych represji... przeciwko tym, którzy wewnątrz kraju lub poza krajem, bezpośrednio lub pośrednio działają na rzecz międzynarodówki komunistycznej.

Podobnie jak w „pakcie antykominternowskim”, również w amerykańskim projekcie SEATO strony zobowiązują się do działania nie tylko w celu odparcia rzekomej „agresji komunistycznej”, lecz także w wypadku, gdy którąkolwiek ze stron znajdzie się wobec „jakiegokolwiek innej (?) groźby prócz napaści zbrojnej, lub gdy wyrze na nią wpływ lub zagrożi jej jakikolwiek inny czynnik lub sytuacja...”. Dyplomacja amerykańska, planując w ramach SEATO represje wobec ruchu narodowo-wyzwoleńczego, znów zapożycza metody u autorów „paktu antykominternowskiego”, którego uczestnicy zobowiązywali się do „zastosowania surowych represji... przeciwko tym, którzy wewnątrz kraju lub poza krajem, bezpośrednio lub pośrednio...” zagrożą danemu krajowi imperialistycznemu.

W ten sposób w układzie SEATO wybrano czysto hitlerowskie sformułowania, aby umożliwić walkę przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu. Projekt ten sformułowany został umyślnie tak mętnie i dwuznacznie, że w praktyce każde wystąpienie przeciwko gwałtom kolonizatorów, w obronie demokratycznych praw i swobód może być uznane za „agresję komunistyczną”.

Agresywna istota amerykańskiego planu SEATO jest tak oczywista, że wszystkie szanujące swą wolność i niezawisłość państwa azjatyckie odmówiły wzięcia udziału w konferencji na Filipinach lub przynajmniej wysłania tam swoich obserwatorów.

Nawet Pakistan, mimo iż znalazł się pod kontrolą amerykańską, zdaje sobie sprawę z niepopularności planu amerykańskiego w Azji i uwarunkował udział w rokowaniach manilijskich specjalnym zastrzeżeniem, stwierdzającym, że jego obecność nie oznacza udziału w SEATO.

Charakterystyczne jest, że uczestnicy rokowań na Filipinach, zdając sobie sprawę z niezbyt zachęcającej istoty montowanego bloku, usiłowali zachować w tajemnicy amerykański projekt SEATO. Jednakże prasa filipińska opublikowała ten dokument, co wywołało zamieszanie wśród uczestników rokowań.

Jak doniósł korespondent manilijskiej agencji „France Presse”, „opublikowanie propozycji amerykańskich w miejscowym dzienniku wywołało przerażenie (!) wśród delegacji zagranicznych i pociągnęło za sobą protest rządu USA wobec rządu filipińskiego”. Nie ma co mówić — piękna mi konferencja na rzecz „pokoju i bezpieczeństwa” — jak reklamuje rękopis Departamentu Stanu USA — jeżeli opublikowanie jej dokumentów wywołuje „przerażenie uczestników”. Z Manili donoszą, że prezydent Filipin, w myśl wyrażonych instrukcji Departamentu Stanu USA, udzielił nagany swemu ministrowi spraw zagranicznych za przedwczesne ujawnienie amerykańskiego projektu SEATO. Prasa poinformowała, że nastąpi prawdopodobnie dymisja filipińskiego ministra spraw zagranicznych.

Cała ta panika da się logicznie wytłumaczyć: organizatorzy SEATO mają co ukrywać skoro cele proponowanego przez nich paktu, jak dowodzi przedwcześnie opublikowany projekt amerykański, nie mają nic wspólnego z troską o pokój. Jego autorzy troszczą się nie o utrzymanie pokoju, lecz o przygotowanie wojny.

Jawnie agresywny charakter projektu amerykańskiego zmusił do zastanowienia się angielskich uczestników rokowań na Filipinach. Jak dowodzi wstępna narada przedstawicieli ośmiu krajów w Manili, delegacja angielska zażądała, aby z tekstu paktu wszędzie, gdzie w projekcie amerykańskim wzmiankuje się o rzekomej „agresji komunistycznej”, usunięto wszędzie słowo „komunistyczna”.

Delegacja francuska na wstępną naradę ekspertów wysunęła ze swej strony pewne kontrproponycje. Francja zaproponowała w szczególności, by artykuł paktu dotyczący rzekomej „dywersyjnej działalności” sformułował jedynie „ogólnikowo”.

Zwolennicy wszystkich tych poprawek liczą widocznie na to, że usunięcie słowa „komunistyczna” dopomoże do przekonania świata o „pokoju” zamierzeniach podległych wojennych. Z drugiej strony wypowiedziane jest zdanie, że nowa terminologia „ulitwi” takim krajom jak Indie, Indonezja, Burma i Cejlon powzięcie decyzji przyłączenia się do paktu kiedykolwiek w przyszłości. Rząd filipiński pragnie ze swej strony usunąć z paktu amerykańskiego wszelką aluzję do tego, że kraje SEATO powinny zjednoczyć się w walce przeciwko „ruchowi czysto narodowemu” w każdym z krajów, będących sygnatariuszami paktu. Ta poprawka filipińska również świadczy o dążeniu do wyeliminowania z projektu tego wszystkiego, co zdradza kolonizatorski charakter paktu SEATO. Ale usunięcie wszelkich tego rodzaju „aluzji” oznaczałoby usunięcie całego tekstu układu, gdyż jego istota polega właśnie na tym, że jest on wymierzony przeciwko każdemu ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu.

Prasa zagraniczna podkreśla, że główni partnerzy USA w przygotowaniu do zawarcia paktu SEATO — Anglia i Francja — nie okazują bynajmniej entuzjazmu. Stwierdza się z związku z tym, że Eden zrezygnował z udziału w konferencji na Filipinach. Nie przybędzie tam również Mendes-France, co wywołuje jawne rozdrażnienie strony amerykańskiej.

Obserwatorzy obecni w Manili wskazują, że sądząc ze wszystkiego, zarysowały się widocznie dwa różne punkty widzenia — Filipiny, Syjam, Australia i Nowa Zelandia idą za USA, wypowiadając się za nawiązaniem paktowi charakteru sojuszu wojskowego, który by nakładał na strony szywane zobowiązania. Anglia i Francja wolały układ bez sztywnych zobowiązań, podporządkowany procedurze konstytucyjnej

wszystkich sygnatariuszy. Pakistan zastrzegł sobie prawo u stalenia w przyszłości swego stosunku do paktu. Już pierwsze posiedzenie ekspertów — pisze dziennik angielski „Daily Telegraph” — minęło pod znakiem rozbieżności: „Niektóre delegacje uważają, że nierealna jest próba amerykańska włączenia do SEATO Laosu, Kambodży i wolnego Wietnamu (chodzi o Wietnam baodaiowski)”, ponieważ te trzy państwa przyeły, jak wiadomo, na konferencji genueńskiej zobowiązanie nieprzyjęcia się do bloków wojskowych. Przedmiotem sporu jest nawet kwestia strefy działania SEATO. Należy przy tym zaznaczyć, że autorzy projektu amerykańskiego są wyraźnie na bakiem z geografją. W artykule 8 projektu „wyjaśnia się”, że używamy w projekcie termin „strefa działania układu” obejmującą ogólny obszar Azji południowo-wschodniej i południowo-zachodniej części Pacyfiku, pomijając jednak rejon na północ od 21 do 30 st. szerokości północnej. Równocześnie jednak stwierdza się, że strefa działania układu może być na życzenie sygnatariuszy zmniejszona. Nie ma w tym oczywiście zasadniczo nic nowego: przecież Turcja mogła np. stać się krajem atlantyckim i wziąć udział w pakcie północno-atlantyckim!

Nie jest przypadkiem, że dyplomaci amerykańscy zastrzegają sobie z góry zamiar rozprawienia się raz jeszcze z geografją. Jak wynika z artykułu 7 projektu amerykańskiego zamierzają oni uruchomić w Manili niejaki punkt werbunkowy dla wciągania do agresywnego bloku tych czy innych krajów. W artykule tym stwierdza się: „za jednomyślną zgodą strony mogą zaprosić każde inne państwo... każde zaproszone w ten sposób państwo może stać się stroną umawiającą się”. Innymi słowy każdy, kto złapie się w sieci rozstawione przez organizatorów SEATO, będzie uczestnikiem paktu i wówczas można będzie zaliczyć ten kraj do Azji południowo-wschodniej.

Starając się wybielić agresywną istotę swych planów, autorzy projektu amerykańskiego usiłują jak zwykle osłonić się szydem ONZ. We wstępie i w pierwszym artykule projektu nowego sojuszu wojskowego podkreśla się szumnie „wiąże w cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych”. Usiłując usprawiedliwić tworzenie agresywnych bloków, Departament Stanu USA powołuje się zazwyczaj w takich wypadkach na artykuł 25 Karty NZ zezwalający na organizowanie porozumień regionalnych. Ale nawet formalnie rzecz biorąc, pakt wojskowy montowany przez dyplomację amerykańską w Azji południowo-wschodniej nie jest organiza-

cją regionalną. Jaka bowiem organizacja regionalna może być SEATO, skoro jego organizatorzy pochodzą z obu półkul, a ponadto zamierzają wciągać do swego bloku „wszelkie” państwa, podczas gdy nie należą doń różne kraje znajdujące się w Azji południowo-wschodniej? Istotnie, spośród ośmiu krajów biorących udział w tworzeniu SEATO, sześć krajów — USA, Anglia, Francja, Australia, Nowa Zelandia i Filipiny nie są krajami azjatyckimi. Pakistan obecny jest na konferencji z zastrzeżeniami. W ten sposób w imieniu całej Azji południowo-wschodniej występuje sam tylko... Syjam uzażelniony od USA.

Czy nie słuszniej będzie nazywać SEATO właściwym mianem — agresywnego bloku państw kolonialnych? Cele i zadania tego bloku nie mają nic wspólnego z interesami i pragnieniami narodów Azji.

O tym, że jest właśnie tak, świadczy również okoliczność, że organizatorzy SEATO wbrew uchałom konferencji genueńskiej usiłują wciągnąć do tego bloku wojskowego w ten lub inny sposób Laos, Kambodżę i Wietnam południowy. Znaczący to, że organizatorzy SEATO, pomijając wszystkie swe inne dążenia, stawiają przed sobą zadanie stoperdowania rozejmu w Indochinach.

Tygodnik francuski „Tribune des Nations”, odsłaniając

agresywną istotę amerykańskiego planu SEATO i podkreślając, że zaraniem jego jest utrwalenie kierowniczej roli USA w Azji południowo-wschodniej pisze: „Co się tyczy zadań tej organizacji, to autorzy planów wskazują, że sprowadzają się one w zasadzie do rewizji tego stanu rzeczy w Indochinach, który ustalony został w Genewie. Jakkolwiek nie jest otwarcie przewidziana możliwość wznowienia działań w Korei i Indochinach, to jednak jasne jest, że właśnie na tym opiera się plan amerykański”.

Istnienie takiego planu potwierdził, aczkolwiek w pośredniej formie również taki oficjalny reprezentant amerykańskiej polityki zagranicznej jak zastępca sekretarza stanu USA Bedell Smith, który oświadczył 1 sierpnia w Waszyngtonie, że w pewnych okolicznościach organizacja SEATO może automatycznie „przedsięwziąć działania”, których charakteru nie trudno się domyśleć.

Gdy wszystko to weźmiemy pod uwagę, zrozumiemy czujność, z jaką szeroka opinia publiczna krajów Azji i nie tylko Azji śledzi próby skłecenia nowego wariantu „paktu antykominternowskiego” podejmowane na Filipinach przez dyplomację amerykańską. Narody Azji przeciwstawiały tym knowaniom swoją walkę o pokój i bezpieczeństwo.



## J. Wilk i J. Furman — dostawcy wołków

Spekulanci Józef Wilk i Jan Furman z Jodłowej próbowali dostarczyć do punktu skupu zboże z wołkiem. Czujny magazynier odprawił nieuczciwych chłopów z powrotem do domu.

Franciszek Stanaszek z Lubicz sprzedął państwu zaledwie 280 kg zboża, a

## St. Kos przodujący chłop..

...Jest wzorem i przykładem dla tych wszystkich chłopów w gminie Jodłowa w powiecie jasielskim, którzy dotychczas mają opóźnienia w dostawach. Stanisław Kos sprzedął państwu przed terminem

## Oporni z Wilczej Woli

Gromada Wilcza Woja gmina Dzikowiec w powiecie kolbuszowskim należy do tych wsi, których chłopcy mają największy dług

ma jeszcze 889 kg zaległości. On i inni oporni zwłockę w dostawach tłumaczą przeważnie brakiem maszyn omlotowych. Wiadomo wszystkim, że w gminie znajduje się wiele młocarni i kieratów i bez trudności można zboże omlócić i dostarczyć na czas do punktu skupu.

418 kg zboża przy 189 kg wymiaru przypadającego na jego gospodarstwo. Nie zwlekał również z dostawą Jan Kopacz z Jodłowej przywoząc do punktu skupu 1280 kg zboża wraz z 36 kg nadwyżką.

## Ze świata

PEKIN. Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, delegacja międzynarodowej komisji nadzorczej w Wietnamie z ppk. Singhem na czele dokonała inspekcji miejsca przekazywania jeńców wojennych w Wiet-Tri (Wietnam północny) oraz innych punktów.

PEKIN. Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, w dniu 3 września przeszło 1000 więźniów w centralnym więzieniu Hanoi ogłosło głodówkę. (Jak wiadomo, Hanoi jest jeszcze okupowane przez wojska francuskie).

DELHI. Do stolicy Indii — Delhi przybyła delegacja handlowa Niemiecbyj Republiki Demokratycznej, która przeprowadzi z władzami hinduskimi rokowania w sprawie rozwoju stosunków handlowych między obu krajami.

BERLIN. Agencja ADN podaje, że z polecenia amerykańskich władz okupacyjnych bolskie ministerstwo łączności przetrwało bezpośrednią łączność telefoniczną między demokratycz-

nym sektorem Berlina a Hamburgiem.

DELHI. Agencja United Press of India donosi, że do Goa przybyło 600 brazylijskich i hiszpańskich „ochotników”, aby wziąć udział w walce przeciwko ruchowi wyzwoleńczemu.

LONDYN. W nocy z 4 na 5 września czteromotorowy samolot komunikacyjny holenderskiej linii KLM, kursujący między Amsterdamem a Nowym Jorkiem uległ katastrofie w pobliżu miejscowości Shannon w Irlandii. 24 pasażerów, w tym 5 kobiet i 3 członków załogi — zginęło.

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, 4 września o godz. 6.40 czasu lokalnego cztery pociskowce typu „F-47” należące do wojsk chińskich Czang Kaj-szeka naruszyły obwar powietrzny Chińskiej Republiki Ludowej nad wyspami Daten i Siao-ten. Z samolotów tych zrzucono 9 bomb. O godz. 7.45 druga grupa składająca się z 4 pociskowców czangkajszekowskich zrzucała dwie bomby na Amoi. (PAP).

wobec państwa w porównaniu z innymi gromadami. W obowiązkowych dostawach najpoważniejsze zaległości mają tacy chłopcy jak: Michał Serafin (nr d. 213) zalega 427 kg zboża, Katarzyna Szwed (nr d. 144) zalega 409 kg zboża, Franciszek Puzio (nr d. 124) zalega 110 kg żywnca. Antoni Sudoł zalega z dostawą 200 kg zboża i inni.

Aktyw gromadzki na czele z sołtysem zbyt mało wykazuje troski, aby tych obywateli przekonać o terminowej dostawie. Na zebraniach gromadzkich również nie porusza się tej sprawy.

## Karę 3 tys. złotych...

...wymierzono ob. Krąjewskiemu z Białkowiej. Jan Chudy z Dębowej ukarany został grzywną 1000 zł za niedostarczenie młekska do zlewni, a Władysław Niemiec z Jodłowej grzywną 1500 zł za zwłokę w dostawie żywnca.

## Nie utrudniajmy pracy kolejarzom

Dnia 28 sierpnia rano, udając się w podróż, przyszedłem nieco wcześniej na dworzec, aby przypatrzeć się pracy służby kolejowej w okresie wzmożonego ruchu, kiedy na dworzec rzeszowski w ciągu godziny przybywa kilka pociągów osobowych przywożących kilka tysięcy ludzi.

Megafon stacyjny zapowiedział: „Pociąg osobowy z Jasła do Rzeszowa wjeżdża na tor pierwszy, proszę odsunąć się od toru”.

Lokomotywa sapłać, ciężko wiozła się na stację. Jeszcze spory kawał pozostawało do zatrzymania się, gdy z wagonów niby z procy wysypały się dziesiątki pasażerów podążając w kierunku wyjścia. Mimo że czynne były cztery wyjścia, to jednak na skutek czy to rozmownego pchania się czy też nieumiejętnego wychodzenia zrobił się tak niesamowity tłok, że trudno opisać. Nad wyjściem umieszczona wywieszka przypomina: „Przygotować bilety do kontroli”, ale prawie nikt z wychodzących, a szczególnie z tych, którzy dojeżdżają do pracy nie przygotowuje biletu do kontroli. Dopiero na samym przejściu na żądanie biletera zatrzymują się, szukają, przewracają wszystkie kieszenie, aby po dłuższej chwili okazać bilet. Naturalnie, że nie ułatwia to, a utrudnia pracę bileterowi, a ponadto powoduje jeszcze większy tłok utrudniając wyjście innym pasażerom. Jest to jedna kategoria ludzi, utrudniających pracę kolejarzom i powodujących niesłużne sarkanie na koleję.

Jest jeszcze i to znacznie gorsza kategoria. To ci, którzy usiłują wyłudzić bezpłatny przejazd koleją. Oni również pchają się na zbity łeb przy wyjściu i korzystając z tłoku, rzucając niedbale, a zarazem bezczelnie bileterowi słowo „miesięczny”, wychodzą na ulicę. Inni znowu tak długo krążą po peronie, aby wreszcie skorzystać z nieuwagi biletera lub w inny sposób oszukać koleję. Inni państwo ludowe, którzy nie są właścicielami kolei.

W dniu 15. 8. zatrzymano na dworcu w Jarosławiu 53 osoby, a w Rzeszowie w dniu 20. 8. — 37 osób, takich, którzy usiłowali wyłudzić bezpłatny przejazd koleją, jak się to mówi „na gao”. Tylko w tych dwu wypadkach nieuczciwi pasażerowie usiłowali oszukać PKP na kwotę około 6 tysięcy złotych.

Fakt godny napiętnowania miał miejsce w Mielcu dnia 26. 8. kiedy to ob. Wiesław Kruszczyński, technik z WSK Mielec, usiłował przejść przez zamkniętą zaporę. Wzywany nie chciał podporządkować się zarządzeniu strażników SOK wywołując chulgańską awanturę. Kruszczyński doprowadzony do Prez. MRN w Mielcu został ukarany grzywną 500 zł, a ponadto sprawę jego skierowano do MO.

Jest to tylko kilka faktów, które wskazują na jakieś trudności napotykaną w swojej pracy kolejarze. Wprawdzie kolegia orzekające przydział rad narodowych nakładają kary na ludzi, którzy naruszają przepisy PKP, ale jest to środek niewystarczający.

Aby przyzwycząić ludzi do poszanowania przepisów, do kulturalnego zachowania się w miejscach publicznych, a szczególnie przy korzystaniu z urządzeń kolei, trzeba aby sama organizacja partyjna, zwyczajowa i zawodowa.

W ten sposób chcielibyśmy przypomnieć wszystkim korzystającym z usług kolei, że obowiązkiem każdego uczciwego obywatela, jest przestrzeganie przepisów i nieutrudnianie pracy służby PKP. W ten sposób możemy pomóc kolejarzom w ich trudnej i szlachetnej pracy.

L. R.

## Towarzyszom z Jasła ku rozwadze

# Co hamuje przebieg skupu zboża w pow. jasielskim?

Jedno z ostatnich miejsc w województwie w tegorocznym planowym skupie zboża zajmuje powiat jasielski. Dotyczy to zresztą nie tylko zboża. Nie inaczej jest np. z mlekami. Dla czego tak jest? Co wpływa na to, że powiat jasielski mimo że posiada niegorsze warunki od powiatu brzozowskiego pozostaje za nim daleko w tyle? Wystarczy tylko bliżej przyglądając się sprawności akcji, a można ustalić zasadnicze przyczyny tego stanu. Ale nie należy aktywnie jasielski jakoś do tej pory nie może zorientować się co się wokół niego dzieje. Odpadły tu już co prawda niektóre tzw. przyczyny obiektywne, jak — później rozpoczęte żniwa, późny sprzęt zboża itp. Ale co — skoro nadal wśród aktywności terenowej jako powodów niby usprawiedliwiających często podaje się „złą wolę chłopów”. Jeśli np. towarzysze z delegatury MS w Tarnowcu w tym widzą główną przyczynę słabego skupu nie dziwnego, że gmina ta wlece się w ogonie.

Moc faktów, których słusność zresztą potwierdziło ostatnie plenium KP, najwyraźniej mówi, że przyczyn słabego przebiegu dostaw towarowych w powiecie jasielskim szukać należy w słabości pracy politycznej, samouspokojeniu aktywności, jak również w niedostatecznym zabezpieczeniu akcji od strony organizacyjnej.

### Doszło nawet do bałaganu i bezduszności

Doświadczenie lat ubiegłych nauczyło nas, że sprawy przebiegu dostaw towarowych wsi, a szczególnie zboża jest w decydujący sposób uzależniony od organizacyjnego zabezpieczenia akcji.

Jak można być obojętnym np. na fakt, że chłop z gminy Krempna woźa zboże po 20 km do punktu skupu w Zmigrodzie, że w punkcie skupu zboża w Jasle czekają na załadowanie po 8 i 11 godzin, że w czasie manifestacyjnej dostawy chłop z Jodłowej za żądanej ceny nie mogli dostać swojego posiłku, kiedy w tym samym czasie w magazynach PZGS-u pleśniało około 2 tony chleba. Czyż nie jest karygodnym niedbalstwem, że chłop w gminie Szerzyny czekał od wiosny na gwoździe, że w składowiskach G-S-u brak jest naczyni, którą to, jak tłumaczy PZGS, niewygodnie dowozić. W Tarnowcu już dwa tygodnie minęły, jak półbił baru nr 14 nie widzieli wędlin, cukierków, a nawet i wina. Od 2 lat w magazynie zbożowym w Jasle „zalatwia się” wina elek-

tryczną, a jeszcze do tej pory chłop wyciągają na piętro przywiezione zboże ręcznymi linami.

Przykładów na tak bezduszny stosunek do chłopów w powiecie jasielskim jest więcej. Zakorzeniony w niektórych pracownikach PZGS-u i całego aparatu zaopatrzenia biurokratyzm, bezduszność i bez troska do potrzeb chłopów — rzecz jasna ujemnie odbić się musi na pełnym terminowym wywiązaniu się chłopów ze swych obowiązków.

### A co robi Prezydium PRN

Przyczyn osłabiających sprawny przebieg planowego skupu zboża szukać należy również w pracy Prezydium PRN. Już bowiem wspomniane za niedbania dające ocenę jego działalności. W nawale pracy przy kierowaniu przebiegiem akcji skupu zboża prezydium „straciło po prostu głowę”. Podstawowym błędem w jego pracy jest brak kolektywnej troski o pełne powodzenie akcji. Same wysiłki przewodniczącego, zastępcy i sekretarza nie mogą dać wyników, skoro pozostała część pracowników prezydium, a w tym i kierownicy wydziałów nie zostali włączeni do pracy w tegorocznym skupie. Dużą wymogę miał tutaj będzie przykład, że Komitet Powiatowy odwołał musiał w początkowym okresie trwania akcji skupu pełnomocników wydelegowanych do gmin spośród odpowiedzialnych pracowników prezydium, gdyż ci w sposób mało odpowiedni i lekceważący podeszli do zadań. Nielsen dzieje się w rzeczywistości GRN. Gminne rady narodowe w większości sprawami skupu zboża interesują się od przypadku do przypadku. Nie aktywizują one aparatu skupu, soltysów i radnych, z których również nie wszyscy, a jeszcze, wbrew opinii kierownictwa Prez. PRN, wywiązali się z obowiązków. W niektórych przydziałach GRN panuje istny bałagan. W Tarnowcu np. nie odbywają się regularnie posiedzenia prezydium, nie ma bieżącej analizy przebiegu skupu zboża, do czego przyczyniła się m. in. klótnie i niezgodna, panująca na nie osobistym między przewodniczącym prezydium a gminnym delegatem MS. Prezydium GRN staje się bezsilne w stosunku do wypadków jawnego łamania planu omlotów w gromadzie Połakówka. Nie może dać sobie rady z kierownikiem GOM-u ob. Luła, który nie tylko lekceważy zatwierdzone przez GRN plany, a nawet

drażni się jeszcze z chłopami, kiedy ci zwracają się o potrzebne im do omlotów części maszyn. Wypadek taki niedawno miał miejsce np. w stosunku do chłopów z Wolicy.

W niektórych gminnych radach narodowych, leżą nierozpatrzone odwołania chłopów w gminie Szerzyny do niedawna odwołani takich m. in. gazynawa się aż 260. Wiele podań załatwianych jest często pochopnie, bez rozważania, bez stosowania się do podstawowych kryteriów ekonomicznych i społecznych. W Jasle II wystawia się np. wnioski o ukaranie tylko po to, by zastąpić nimi swoją pracę wyjaśniającą z chłopami, by tylko, jak mówią, „nastraszyć chłopów”. Nie jest również dla nikogo tajemnicą, że zastępcy przewodniczącego GRN w Zmigrodzie ob. Kobakowi absolutnie nie zależy na sercu troska o akcję skupu, a nawet jego stosunek do niej jest dwuznaczny.

Przytoczone wyżej fakty stawiają zle i to bardzo zle świadectwo o pracy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jasle. Brak kontroli, opieki i pomocy nad GRN-am doprowadził w niektórych gminach do istniejących zaniedbań a często i bałaganu.

### Choć wszystko „w porządku”

Tow. Golec, powiatowy pełnomocnik MS jest przekonany, że w delegaturach panuje całkowiły porządek — tak zresztą twierdził w rozmowie z nami. A tymczasem jest nieco inaczej. Praca niektórych pracowników gminnych delegatur MS ogranicza się wyłącznie do zastawiania różnorodnych danych statystycznych — choć i z tym nie zawsze jest najlepiej. Na operatywną pracę w terenie z chłopami — nie mają czasu. Niektórzy z nich tak utonęli w papierkach, że np. w Tarnowcu nie zdążyli jeszcze wystawić ani jednego wniosku o ukaranie, choć opornych i sabotażujących planowy skup zboża tu nie brak. Czy przykład gminy Tarnowiec, gdzie delegatura MS błędnie ustaliła terminy dostaw, planując ich w większości na koniec miesiąca września, co było jednym z powodów hamujących sprawny przebieg skupu w miesiącu lipca i sierpniu, względnie przykład delegatury MS w gminie Szerzyny, która ustaliła późne terminy dostaw dla najbogatych — nie są dowodem bałaganu i lekkomyślności niektórych gminnych delegatów?

Albo jeden z wielu innych faktów, potwierdzających słusność powyższego twierdzenia

Chłop z tej samej gminy, ob. Wincenty Mucha, do rozdaniu nie nadającego się do chowu cielaka, samorzutnie składa zawiadomienie, wyrażające zgodę na odstąpienie młoka. Delegatura MS odpowiada na podanie zawiadomieniem że prośba jego pozytywnie została rozpatrzona i wymiar dostawy mleka obniżono o 200 litrów, mimo że nie chodziło o obniżkę, a rzecz miała się wrecz przeciwnie.

Nienajlepiej więc dzieje się w delegaturach MS, gdzie również istnieje bałagan. Szkoda, że towarzysze z Powiatowej Delegatury nie chcą jakkolwiek tych zaniedbań zobaczyć.

Nie jest dobrze w powiecie jasielskim z organizacją i zabezpieczeniem trwającej kam-

panii skupu. Komitet Powiatowy musi bardziej wniknąć w pracę rad narodowych, instancji gospodarczych i poważnie zastanowić się nad ich dotychczasowym stylem pracy. Mniejszego kierownictwa i kontroli potrzebuje Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, PZGS oraz powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu. Trzeba niektórych towarzyszy wymienionych instytucji pobudzić do aktywniejszego i operatywniejszego działania Powiat jasielski ma wszelkie warunki do wykonania dostaw zboża, mleka i innych produktów dla państwa, ale wymaga to wysiłku całego aktywnego i rozumienia wszystkich chłopów pracujących.

Z. Wójtowicz

## Kwalifikowane ziarno siewne podstawą wyższych plonów

Doborowe kwalifikowane ziarno siewne zapewnia — przy właściwej agrotechnice o 10—15 procent wyższy plon czyli do 2 q więcej z ha. Już ten sam wzgląd nie mówiąc o innych, jak większa odporność, dorodność ziarna itd. powinien mieć decydujący wpływ na masowe stosowanie tego właśnie zboża w tegorocznych siewach. Czy tak jest rzeczywiście?

W czasie wiosennych siewów na terenie województwa rzeszowskiego, wśród chłopów indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych rozprowadzono ponad 1.300 ton kwalifikowanego ziarna siewnego — niemal 40 proc. więcej niż w ub. r. Mimo to jednak w niektórych powiatach odczuwano dotkliwy brak zboża kwalifikowanego, a tam gdzie była go wystarczająca ilość, nie zawsze było ono odpowiedniej jakości. Trzeba było dokonywać przetrzuć tak w ramach gminy jak i powiatów, co powodowało zbędne koszty przewozu i co ważniejsze, opóźniało siewy. Było to jaskrawym dowodem, że poszczególne rady narodowe nie doceniały należyte znaczenia kwalifikowanego materiału siewnego dla uzyskania lepszych urodzajów. Czy w nadchodzącej kampanii siewnej staną one na wysokości zadania, czy do pilnują należytego zaopatrzenia i dystrybucji odpowiedniego ziarna siewnego?

Trzeba pamiętać o tym, że ponieważ nie wszędzie używa się do zasiewu zboża kwalifikowanego — produkcja zbożowa województwa rze-

szowskiego jest niższa, o setki ton niż być powinna. A jest niższa tylko dlatego, że albo chłopci tak indywidualnie jak i spółdzielcy również nie doceniają znaczenia ziarna kwalifikowanego, albo też po prostu nie mogą go otrzymać z winy złej dystrybucji.

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa i nasze zjednoczenia PGR opracowały plan zasiewów, przewidujący 1.000 ha pszenicy ozimej, 1.380 ha żyta oraz 32 ha jęczmienia ozimego — obsiane superelitami i elitami. Oprócz tego spółdzielnie produkcyjne obsiewają elitami 225 ha pszenicy i 100 ha żyta. Niezależnie od tego w bieżącej kampanii siewnej reprodukcja kwalifikowanego zboża została przeprowadzona na obszarze 4950 ha pszenicy, 6695 ha żyta i 162 ha jęczmienia z czego większość przypada na gospodarstwa chłopskie indywidualnych. Pozwoli to w przyszłym roku dostarczyć do gospodarstw reprodukcyjnych materiału siewnego na 10 tys. ha pszenicy, 9 tys. ha żyta i 200 ha jęczmienia.

Do gospodarstw nasiennych PGR zboże siewne dostarcza sekcja Selekcji Roślin i Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, zaś do spółdzielczych — Centrala Nasienna przydziałów Min. Rolnictwa a oprócz tego nasze PGR-y dostarczą łącznie 6 ton żyta i 10 ton pszenicy. Sytuacja pod tym względem nie jest zbyt pomyślna, bo wprawdzie woj. rzeszowski otrzymało na obszarze przeliczonego do reprodukcji wystarczający przydział nasion, jednakże brak jest w powiatach stoniun nasion zrehabilitowanych na naszym terenie.

Te braki w zaopatrzeniu mają i winny być przynajmniej częściowo usunięte drogą wymiany sąsiedzkiej, na którą rady narodowe powinny położyć szczególny nacisk. Ważną również jest sprawa terminowego dostarczenia przez nasze PGR-y nasenne kwalifikowanych zbóż do GS-ów, by jak najszybciej nasiona zakwalifikowane mogły dotrzeć do odbiorców. Nie mogą mieć miejsca wypadki, by zostało wysłane zboże nie zbadane przez Szację Oceny Nasion, jak również takie, by do Stacji wysłano pobrane próbki a do rozprzodzenia — zboże o wątpliwej wartości siewnej.

Stosowanie odpowiedniego materiału siewnego dostosowanego do warunków klimatycznych i glebowych naszego terenu, zagwarantuje uzyskanie wyższej produkcji zbożowej w stosunku do lat ubiegłych. A to jest przecież jednym z najważniejszych zadań, o które winniśmy walczyć wszyscy. Od wysokości produkcji rolniczej jest w dużej mierze zależne ogólne podniesienie stopy życiowej mas pracujących, a uzyskamy ją m. in. przez stosowanie na dużą skalę ziarna kwalifikowanego, jako materiału siewnego. (rap.)

F. D.

## Popularyzujemy produjących nauczycieli

# Inżynier Inglot wzywa...

Rok szkolny dobiegał końca. Jeszcze ostatnie egzaminy i inż. Inglot ma już ostateczne wyniki swojej czteroletniej pracy. Na 12 maturzystów, którymi w ostatnim roku opiekował się, tylko jeden zdał egzamin z wynikiem dostatecznym, pozostali z dobrym, a trzech z bardzo dobrym. Takich wyników nie notowano dawno na egzaminie dojrzałości w Technikum Mechaniki Rolnej w Łańcucie. Czas na przerebienie materiału na 2-letnim kursie dla dorosłych jest tu skrócony o połowę, a wymagania nie mogą być mniejsze. Przeciwnie absolwenci muszą być dobrze przygotowani do zawodu. Ta troska o jak najlepsze przygotowanie słuchaczy kursu nie opuszczała inż. Ingłota w ciągu całego roku. Miał przecież różnych ludzi. Wspomina tu np. jednego z nich Łachetę który do szkoły przyszedł dopiero w listopadzie. R i spóźniony z materiałem trzeba mu było pomóc. Zżyły kolektyw klasowy, na którym ciągle operował się inż. Inglot dopomógł Łachecie i tylko dzięki temu mógł on złożyć egzamin dojrzałości z wynikiem dobrym. Ta-

kich przykładów skutecznej pomocy mógł nam inż. Inglot przytoczyć wiele. Bo praca, pomoc młodzieży to treść jego życia.

Pedagogiem stał się inż. Inglot z zamiłowania i z konieczności już od dawna. Już jako uczeń 6 klasy gimnazjum zaczął udzielać korepetycji. Były one podstawą materiału w czasie późniejszych studiów na wydziale mechaniki Politechniki Lwowskiej. Bo przecież rodzice z półtora hektarowego gospodarstwa w żadnym wypadku nie mogli sobie pozwolić na kształcenie i syna na wyższej uczelni. Zeby zarobić na życie trzeba było szukać takich metod, aby niejednego „slabeusza” nauczyć matematyki czy innego przedmiotu i tym sposobem zdobyć pieniądze. Wystarczy wspomnieć, że w czasie swoich studiów inż. Inglot udzielał korepetycji wielu uczniom równocześnie. „Wtedy trzeba było szukać różnych metod nauczania — wspomina inż. Inglot — i tam stałem się pedagogiem”.

Wojna przerwała studia, które z powodu olbrzymich trudności materialnych trwa-

ły od 1929 roku. Na pierwszą wieść po wyzwoleniu o otwarcie Politechniki w Krakowie, Inglot natychmiast wraca w mury uczelni i w październiku 1945 roku zdał egzamin dyplomowy. Cel, do którego tak uporczywie przyszedł 16 lat studiów, osiągnął.

Nauczycielem w Technikum Mechaniki Rolnej w Łańcucie jest inż. Inglot od 1947 roku. Dużo od tego czasu zmieniło się w pracy szkoły. Jest w tym niemala jego zasługa. Weźmy choćby warsztaty. W 1949 r. na zajęciach praktycznych uczeń pracował w takim warsztacie, który go najbardziej interesował. Uczeń interesujący się stolarką spędzał załęcząc praktyczne w ciągu całego roku w warsztacie siolarskim. Prowadziło to do powstania luk w wiedzy ucznia. Inż. Inglot zrozumiał, że tak być nie może. Zaczął więc uczyć dzieląc na grupy i planować zajęcia. Ta twórcza inicjatywa zainteresowała się i powołano inż. Ingłota do opracowania instrukcji do zajęć warsztatowych. W 1951 roku instrukcja była gotowa, a od lutego 1952 roku za-

twierdzona stała się obowiązująca w technikach mechanicznej rolniczej całej Polski. W późniejszym okresie została uzupełniona o nowe działy. Inż. Inglot ma się czym pochwycić w swojej szkole. Wiele włożył przy tym pracy w budowę nowych warsztatów, które zostały ukończone w 1950 roku. Z własnej inicjatywy wykonał wiele cennych pomocy naukowych. Zgromadził wiele części ciągników i samochodów i z braku modeli posługuje się nimi w czasie lekcji. Pod jego kierownictwem uczniowie wykonali kilkadziesiąt rysunków części składowych pojazdu mechanicznego. W ostatnim roku szkolnym wykonali przekrój ciągnika typu Lanz Bulldog 25,

Wspomniane osiągnięcia nie wyczerpują inicjatywy inż. Ingłota. Na wojewódzkiej konferencji nauczycieli szkół rolniczych w Łańcucie w imieniu swojej szkoły rzucił wezwanie do współzawodnictwa w wykonywaniu i mocy naukowych i zaopatrzeniu w podręczniki. Zuczmy mu pomyślnych wyników we współzawodnictwie.

Film — pomocą w nauczaniu

Podczas obrad tegorocznych konferencji nauczycielskich poruszona została — co było nowością — również sprawa projekcji filmów oświatowo-instrukcyjnych w szkołach. Najgruntowniej i najszersze stronnie omówiono tę poglądową pomoc naukową na konferencjach szkół zawodowych na podstawie obszernej instrukcji, nadesłanej przez CUSZ. Pocięszającym objawem jest to, że wydziały oświaty we wszystkich niemal powiatach zainteresowały się tą sprawą. Na apel Okręgowego Zarządu Kin, by sprawa filmu została poruszona na tegorocznych konferencjach zaręgowyły odpowiednio wydziały oświaty, zwłaszcza w powiatach Nisko i Gorlice. Od stycznia 1955 roku projekcje filmowe w szkołach opłacać będzie nie młodzież, lecz Ministerstwo Oświaty. W. D.

Aktywiści związkowi przyczyniają się do terminowej realizacji zobowiązań wobec państwa

Znacznie ożywiła się ostatnio praca polityczna, prowadzona przez aktywnych związkowców z robotnikami pochodzącymi ze wsi rzeszowskiej. W pracy tej wyróżniają się aktywiści ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie, którzy prowadząc przy pomocy zakładowych organizacji związkowych akcję uświadamiającą wśród robotników pochodzących ze wsi, przyczynili się do terminowego wywiązania się przez nich z obowiązków dostaw zboża, żywności i mleka. Dzięki pełnej poświęcenia pracy takich aktywistów związkowych, jak robotnik — Józef Gac ze wsi Glinik Charzewski, cieśla — Jan Drozd z Lutorza, murarz — Jan Kawa z gromady Niechobrz, wielu ociążających się z odstawami chłopów rozliczyło się już całkowicie z państwem. Aktywiści prowadząc pra-

cę uświadamiającą na wsi zmobilizowali swe gromady do zbiorowych odstaw zboża oraz udzielenia pomocy sąsiadki wdowom i rodzinom, których synowie pełnią służbę w wojsku. I tak np. praca uświadamiająca, prowadzona przez murarza z ZBM ZB-1 — Józefa Chruściela z gromady Wólka przyczyniła się do tego, że jego sąsiad — Piotr Białik odstawił zboże do punktu skupu. O dużym uświadomieniu robotników ZBM ZB-1 świadczy, że wielu pracowników tego zakładu, zamieszkałych na wsi terminowo wywiązuje się z dostaw zboża, żywności i należnych podatków. Dobre również wyniki daje praca, prowadzona na wsi przez aktywistów związkowych z ZBM ZB-2, którzy nie tylko biorą czynny udział w zebraniach gromadzkich, kontaktując się z sołtysami, ale prowadzą pracę wyjaśniającą na budowach, zachęcając opornych do wykonania swych zobowiązań towarowych i finansowych. W różni się tu przede wszystkim przedni murarz — Zofia Grendys z Mrowli, która jako jedna z pierwszych w swej gromadzie odstawiła zboże, choć posiada małe gospodarstwo. Od wieża ona często po pracy swych sąsiadów zachęcając ich do szybkiego przeprowadzenia omłotów, aby nie zalegać z odstawą zboża dla państwa. A oto urywek listu, skierowanego do rady zakładowej przy ZBM ZB-2 przez sekretarza organizacji partyjnej, w którym wyraża uznanie Ludwi-

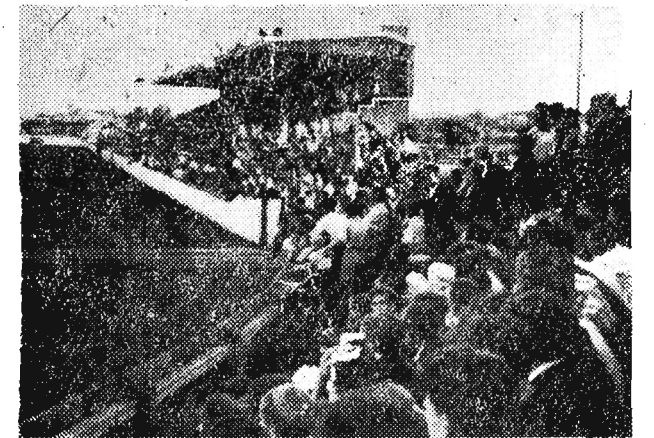
kowi Wójcickiemu z Pogwizdowa za to, że jeden z pierwszych w swej gromadzie odstawił 400 kg zboża. — Wójcicki — czytamy — bierze czynny udział nie tylko w akcji nowego skupu zboża, ale uczy się stale na zebraniach gromadzkich, na których piętnuje opieszalych sąsiadów przeciwstawiając im wzorowych gospodarzy, którym na sercu leży, jak najszybsze rozliczenie się z państwem. Do opornych zamieszkałych na wsi należy Walenty Guzek ze Stobiernej, który oddał dotychczas zaledwie 19 kg zboża zalegając jeszcze z odstawą 280 kg. (ot)

Trojaczki w Przasnyszu

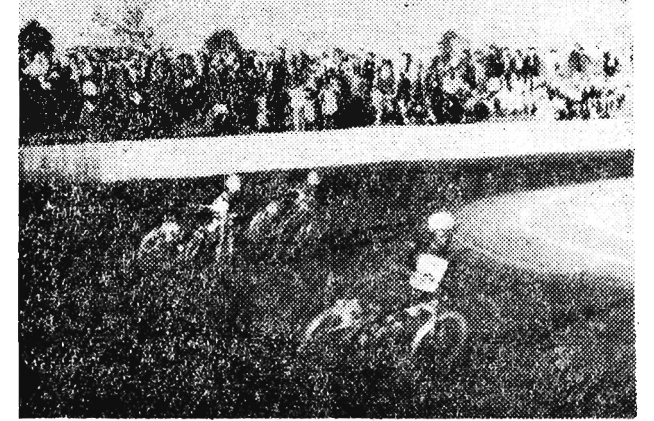
W Szpitalu Powiatowym w Przasnyszu w woj. warszawskim przyszyli na świat trojaczki — dwóch chłopców i dziewczynka. Fakt urodzin trojaczek na terenie tego powiatu, zanotowano po raz pierwszy. Szczęśliwą matką jest 29-letnia Bronisława Sniadowska — żona robotnika PZGS w Przasnyszu. Poza „trójką” posiada ona już czworo dzieci w wieku od 2-9 lat, w tym dwoje pierwszych bliźnięt. Z trójki — nowourodzonych najwięcej, bo 2 600 g waży dziewczynka Urszula, waga chłopców jest nieco niższa — Andrzej waży 2 500 g, a Wiesław 2 350 g. Matce „trojaczek” pospieszył z pomocą Wydział Zdrowia Pow. Rady Narodowej w Przasnyszu, przydzielając jej pielęgniarkę, która pomoże w wychowaniu niemowląt. Szczęśliwa matka otrzymała również trzy wyprawki. Reiffi startują w Krakowie



Z meczu żużlowego Gwardia — Górnik. W niedzielę na stadionie rzeszowskiego Ognia rozegrany został mecz żużlowy o mistrzostwo ligi zrzeszeniowej pomiędzy Gwardią Bydgoszcz i Górnikiem z Rybnika. Wygrał Górnik 35:19. Na zdjęciu: Powitanie drużyn.



Wielki żużlowy cieszą się w Rzeszowie dużym powodzeniem, czego dowodem był pełny stadion Ognia. W niedzielę przybyli również liczni wycieczki z całego województwa.



Podczas meczu podziwialiśmy wspaniałą jazdę Nazimka, Raciszewskiego oraz pary Spyra — Dziura. Foto — Popiłkowski.

We wtorek w Rzeszowie

- Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3, Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08. TEATR: PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny. MUZEUM: MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: ul. 3-go Maja 19, czynne od godz. 10-15. MUZEUM W ŁANCUCIE: czynne od godz. 9-15. KINA: APOLLO (ul. Langiewicza — Dom Kultury): „Preludium sławy” prod. franc. godz. 17 i 19-ta. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): „Babla” prod. hinduskiej — godz. 17 i 19. RADIO: 5.25 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki. Program I — na fal 1322 m. Program dnia 7.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00. 5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Koncert solistów 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Koncert poranny 7.15 Muzyka rozrywkowa 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych 8.25 Tańce symfoniczne 9.00 Dla klas IX 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Koncert poranny 10.40 Suita taneczna 11.05 Dla klas I i II 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Pieśni polskie 12.25 Polskie melodie taneczne 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 Dla dzieci 16.05 „Marjan Buczek” pog. Wiktora Halickiego 16.20 Francuska muzyka operowa 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Koncert rozrywkowy 18.00 Utwory skrzypcowe 18.20 Mieszkańcy 40-tej mili” słuch. wg opowiadania Jacka Londona 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Koncert orkiestry rozgłośnia warszawskiej PR 19.45 Audycja dla wsi 20.30 Koncert symfoniczny 21.38 Wiersze Jana Zaleskiego 21.48 Tydzień muzyki bułgarskiej 22.00 Dziennik

Program II — na fal 367 m 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych 8.25 Tańce symfoniczne 9.00 Dla klas IX 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Przerwa 13.10 Przegląd prasy społecznej 13.15 Koncert ork. rozgł. szczebiłki PR 14.10 Dla klas III 14.30 „Legenda warszawska” 15.00 Korespondencja z zagranicy 15.15 Utwory na altówkę 15.30 Muzyka rozrywkowa 16.00 Koncert popołudniowy 17.00 Dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej fal” 18.00 „Ze sportu” 18.05 Wiazanka melodii baletowych 18.20 Koncert orkiestry rozgł. bydgoskiej PR 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Człowiek śpiewający szepceni” opowiadanie Floroda Kierre 19.45 Tydzień muzyki bułgarskiej — „kompozytor tygodnia” — Pancho Wladizero 20.30 „Naród cieżko doświadczony” artykuł Henryka Korotyńskiego 20.45 „5.0 dla młodzieży” 21.15 Muzyka 21.45 Wiadomości sportowe 21.50 Muzyka taneczna 22.30 „Węzły życia” odcinek powieści Zofii Nałkowskiej 22.40 Tydzień muzyki bułgarskiej — Teodor Popow: kwartet smyczkowy poświęcony poległym partyzantom 23.10 Nocna serenada.

Wycieczka na mecz żużlowy Polska — Szwecja

Polski Związek Motorowy — Okręg w Rzeszowie, organizuje wycieczkę — samochodami, motocyklami oraz pociągami do Wrocławia na międzynarodowe spotkanie żużlowe POLSKA — SZWECJA. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do dnia 9 bm. PZM Okręg w Rzeszowie (ul. Zofii Chrzanowskiej, tel. 16-51).

Na ukos A może jednak?..

Tak się złożyło, że przez okragłe dwa miesiące podróże wale. Do domu wraszem w każdy wtorek i piątek rannym pociągami. Na stacji rzeszowskiej w te dni tłok jest niemożliwy. Ludzie z różnych okolic województwa przyjeżdżają na targ. Przed stacją i na pobliskich ulicach jest jeszcze gorzej. Przyjeźdźni atakowani są przez rzeszowskich handlarzy, którzy natargowicie zaglądają do toczek i tobołków przyjeźdźnych. — Czy jest coś sprzedać? A może jednak macie coś z za wody? — zostałem zaatakowany takimi pytaniami, Owszem — wybaknąłem u-

dając się pospiesznie do domu. Ani się spostrzegłem, jak handlarz podjął w moim kierunku. Za daleka zdawała się handlarce wędrowka, bo już przy „Jutrzence” zaczęła się dobierać do mojego tobołka rozwiązując plachetkę. Opedzałem się jak mogłem, na nie sprawa. Tobolek chlapanął z trzaskiem na chodnik. Uparta handlarzka zawróciła zwracając na stację. A może jednak znajdzie się ktoś (z tej strony wody), kto zabezpieczy przyjeźdźnym do Rzeszowa we wtorki i piątki spokojne przejście ulicami miasta? (Traw)

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI w Rzeszowie ZAWIADAMIA że z dniem 23. VIII. 1954 roku uruchomiono sklep branży papirniczej przy ul. Chodkiewicza (boczna Obronców Stalingradu). Wymleniony sklep prowadzi obok sprzedaży dla konsumentów indywidualnych, zaopatrzenie biur, urzędów i instytucji we wszelkie materiały i przybory piśmienne. K-249

ZAKUPIMY każdą ilość JESIONU OGRODOWEGO lub DROGOWEGO w stanie okrągłym o długości 2,5 mb i wyżej. Cena do bezpośredniego omówienia. Oferty prosimy zgłaszać pod adresem: Huta Stalowa Wola — Dział Zaopatrzenia Technicznego. K-235

EKSPOZYCJA PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Sanoku ZAWIADAMIA że wszelkie skargi i zażalenia dotyczące pracy konduktorów, kierowników jak i pozostałych pracowników, przyjmie Kierownik Ekspozytury w poniedziałki od godz. 13-tej do godz. 15-tej, w Biurze przy ul. Nowotki nr 16. K-252

Ogłoszenia drobne Zguby SZMYD Czesława zamieszkała Rzeszów, zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej — Wielopole Skrzyńskie. G 380 BATOR Anna zamieszkała Rzeszów, zgubiła legitymację służbową WSK — Rzeszów. G 382

ANATÓL PRZEZORNY

